

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 14 (533)

20 maja 1973 r.

Rok XXI

Już 18 czerwca br. rozpoczyna się I turnus kolonijny w Zakładowym Ośrodku w Sarbinowie Morskim. Na zdjęciu jeden z pawilonów kolonijnych.

Fot. W. Mickiewicz



Rozmowa z ministrem Jerzym Olszewskim z okazji wizyty w naszym zakładzie

4 maja br. odwiedził nasz zakład minister Przemysłu Chemicznego Jerzy Olszewski. Była to wizyta robocza, mająca na celu zapoznanie z naszym zakładem i jego perspektywami na najbliższą i dalszą przyszłość.

Kierownik Zakładowej Rozgłośni Józef Sukniewicz przeprowadził wywiad z Tow. Ministrem, który zamieszczamy niżej.

J. SUKNIEWICZ: Jakie Towarzystwo Minister wywiezie wrażenia z Jeleniej Góry, a szczególnie z Celwiskozy?

MINISTER J. OLSZEWSKI: Bardzo dobre wrażenia. Już dziś mówiłem dyrektorowi Śliwińskiemu, że czasami jest dobrze wyjechać z Warszawy, by dokładnie przypatrzeć się przodującym zakładom, w ich codziennym trudzie pracy.

U Was w zakładzie podobało mi się. Co mnie uderzyło; macie olbrzymie, jak na Wasze warunki SOWI. Podobał mi się ludzie, z którymi miałem przyjemność się spotkać.

J. SUKNIEWICZ: Co Towarzystwo Minister może powiedzieć na temat perspektyw rozwojowych Celwiskozy?

MINISTER J. OLSZEWSKI: Dużo dziś mówiliśmy na ten temat. A ponieważ teraz trzeba będzie prowadzić inwestycje na kredyt bankowy, trzeba wszystko dobrze rozpatrzyć, zanim podejmie się decyzję. Mnie osobiście podoba się pogląd na temat rozwoju zakładu, który ma Wasza Dyrekcja. Wiele oczywiście zależy od Zjednoczenia, któremu podlegacie bezpośrednio.

J. SUKNIEWICZ: Czy możemy być spokojni o przyszłość zakładu?

MINISTER J. OLSZEWSKI: Nikt w przedsiębiorstwie, nigdy

Od redaktora

Jaka jest nasza młodzież? To pytanie zadajemy sobie często, zdania na ten temat różnią się, często są nawet bardzo kontrowersyjne.

Niektórzy ludzie starsi swoją opinię zaczynają od porównania: jaki to ja byłem doskonały, kiedy byłem młody, a jaka zła jest młodzież dzisiejsza.

Jest to oczywiście sąd bardzo powierzchowny, który z kolei prowadzi do dyskusji na temat wychowania młodzieży.

Dyskusje takie stawiają pod znakiem zapytania problem, kto powinien zajmować się w większym stopniu niż dotychczas wychowaniem młodzieży?

Szkoła, społeczeństwo, organizacje młodzieżowe, zakład pracy czy rodzina?

Jeśli ktoś ma jeszcze w tej sprawie jakieś wątpliwości, powinien zapoznać się z uchwałą nr 110 Sejmu Pol-

(Dokończenie na str. 2)

Liście do redakcji



Będzie ciepła woda

„Na polecenie Inspektora Gospodarki Paliwowo-Energetycznej w marcu br. została obniżona temperatura energii cieplnej, w związku z tym wymiennik ciepły podgrzewający wodę w szatni, stał się za mało wydajny. W ostatnim okresie uzgodniono z Głównym Energetykiem, że w czasie największego poboru wody w szatni tj. w godzinach 11.30 — 13.30, będzie zwiększana temperatura wody gorącej, co w znacznym stopniu po-

prawiło sytuację. Problem całkowicie zostanie rozwiązany z chwilą zabudowania dodatkowego wymiennika ciepła, do którego wążka rurowa została zamówiona w Dziale Głównego Mechnika i ma być wykonana do 15 maja br., a wymiennik do 30 czerwca br. St. technolog Oddziału Włókiarni W. Łojko.—”

Pracując lepiej żyjemy dostatniej

— „W odpowiedzi na krytyczną wzmiankę dotyczącą Wytwórni Celulozy w artykule „Jak powstają dodatkowe koszty” z numeru 11 „Wspólnego Celu” informujemy, że codziennie do Działu Zaopatrzenia podajemy wielkość zużycia i zapas chloru, jednakże dokładność pomiaru chloru w zbiornikach wynosi około 5 ton.

Pomiar dokonujemy przez miejscowe podgrzewanie zbiornika gorącą wodą i po pewnym czasie poprzez dotyk ręką, wyczuwa się różnicę temperatur na granicy faz: ciecz — gaz.

Kilkugodzinny postój Oddziału Celulozy spowodowany brakiem chloru był tylko i wyłącznie wynikiem zbyt późnego uruchomienia dostawy cystern przez Dział Zaopatrzenia. Chloru zabrakło 26 marca br. o godzinie 0.30.

Dział Zaopatrzenia poinformował nas, że 24 marca br. około godz. 9.00 zostały wysłane cysterny od dostawcy kolejno: 19, 21, 23 marca br., natomiast te trzy cysterny otrzymaliśmy 27 marca br. o godz. 22.00.

Gdyby nie niespodziewana dostawa chloru z importu, 26 marca o godz. 7.30, o czym Dział Zaopatrzenia Oddziału Celulozy nie poinformował i o tej dostawie nie wiedział, postój Oddziału przedłużyłby się z 10 do 26 godzin.

Z tego wnioskuje, że nawet gdyby stan chloru był podany z dokładnością do 1 kg to i tak nastąpiłaby przerwa w produkcji celulozy i że winę za to ponosi Dział Zaopatrzenia.

Takie praktyki, jak wysyłanie ludzi w celu przyspieszenia dostawy cysterny z chlorem, zdarzają się bardzo często, przynajmniej kilka razy w ciągu roku.

Za stan alarmowy przyjmujemy 20 ton chloru i obniżenie zapasu poniżej tego stanu powinno być sygnałem alarmowym dla Działu Zaopatrzenia. Technolog Oddziału Celulozy — mgr inż. J. Sauc. —”

Była obecna — zwolniła się tylko

— „W odpowiedzi na list czytelnika z Oddziału Przygotowalni Wiskozy odnośnie nieobecności ob. Wojakowskiej w pracy wyjaśniam, że ob. Wojakowska w czasie świąt pracowała, zwolniona została tylko na okres dwóch godzin z pracy. W tym czasie zastępowała ją brygadystka.

Nieprawdą jest, że mistrzowie zmiany byli zmuszeni kierować do wydawania posiłków pracowników produkcji, co stwierdziłam osobiście, po przeprowadzeniu rozeznania w tej sprawie ze st. mistrzem Marianem Lutym. Kierownik Zespołu Socjalno-Bytowego — K. Minkiewicz. —”

Jeszcze w sprawie składowania taśmy

— „W odpowiedzi na notatkę p. t. „W Oddziale Włókiarni” dotyczącą składowania taśmy pod pomostem krajaek informuję, że dopuszcza się do składowania taśmy po odgazowaniu na okres 15 minut. Ponieważ taśma zawiera jeszcze pewną ilość siarczków i nie jest dokładnie schłodzona, dlatego pary CS₂ podczas składowania lub przeciągania taśmy na inne ciągi powodują zanieczyszczenia w strefie. Ponadto przeciąganie taśmy lub przewożenie jej w znacznych ilościach na taczkach może spowodować zaplątanie i stanowi poważne zagrożenie wypadkowe. Biorąc pod uwagę powyższe zagrożenia, praktyki takie nie powinny mieć miejsca, a szczególnie należy ograniczyć do minimum częstotliwość, czas i ilość składowanej taśmy, np. przez zmniejszenie ilości punktów snujących.

Ponadto dotyczy to również t. zw. krzyżowania taśmy, t.j. przeciągania na inne zespoły krajaek, gdzie następuje rozwinięcie powierzchni parowania oraz zagrożenie pochwycenia obstuży. St. inspektor BHP — B. Jarosz. —”

I miejsce dla „Wspólnego Celu”

W organizowanym przez Oddział Wojewódzki Powszechnej Kasy Oszczędności we Wrocławiu konkursie, propagującym działalność PKO, który trwał od 1 października 1972 do 31 marca 1973, wzięło udział 12 gazet zakładowych. Ogółem nadesłano 52 prace, w tym: 42 artykuły, 8 frazsek, 1 hasło i 1 krzyżówkę.

Nasza gazeta zajęła w tym konkursie już po raz drugi z rzędu I miejsce, tym razem wspólnie z gazetą wrocławskiej „Delfy-Hydral” „Życiem Załogi”. Nagrody I wynoszą po 1.000 zł, II nagrodę w wysokości 750 zł otrzymał „Głos Jelcza”, nagrodę III w wysokości 500 zł „Górnik Noworudzki” — gazeta kopalni „Ślupiec”. Cztery gazety zakładowe otrzymały nagrody pocieszenia po 400 zł: „Kokschemik” — Wałbrzych, „Żeglarski Odrzański” — Wrocław, „Głos Dolmelu” — Wrocław i „Diora” — Dzierżonów.

Skos

Już ponad 129 000 zł wpłaciliśmy na Fundusz Zdrowia

W ciągu czterech pierwszych miesięcy roku pracownicy naszego zakładu wpłacili już 129.548 zł na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia!

W styczniu, kiedy akcja podpisywania deklaracji nie była jeszcze zakończona wpłacono na Fundusz — 25.775 zł, w lutym — 34.703 zł, w marcu — 33.227 zł w kwietniu — 35.843 zł.

Należy więc się spodziewać, że w ciągu całego roku 1973 nasza załoga wpłaci na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia ponad 400.000 zł.

sK.

Przodownicy pracy

LXX Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła przyznanie 4 pracownikom naszego zakładu odznak Zasłużonego Przodownika Socjalistycznej Pracy.

Odznaki Zasłużonych Przodowników otrzymują: Leon Lemiszewski i Bogdan Dąbrowski z Oddziału Przygotowalnej Wiskozy, Józef Kałużny z Oddziału Włókiarni oraz Mieczysław Haruza z Oddziału Elany.

Odznaki Przodowników Pracy otrzymują: Alfred Murzicz, Kazi mierz Słomiński, Halina Nowak, Zbigniew Zajac z Oddziału Celulozy, Maria Milczarek, Mieczysław Kubela z Oddziału Przygotowalnej Wiskozy, Zbigniew Nacula, Mieczysław Załoga z Oddziału Alkaliczacji, Antoni Czechowski, Marcin Zajaczkowski, Marian Ozimek z Oddziału Włókiarni, Bolesław Trojanowski z Oddziału Belowaczek, Józef Fedorcio z Wytwórni „B”, Stefan Zagórowski z Wydziału Wodno-Chemicznego, Leonard Kaczorek, Antoni Konopka z Działu Transportu, Zofia Franczak, Adam Le wiński z Laboratorium Analitycznego, Zygmunt Płudowski z Wydziału Budowlanego, Adam Szymfeld z Wydziału Remontowego,

(Dokończenie na str. 2)

10 czerwca br. w Sosnowce

Nasz ośrodek dużym wysiłkiem brygad i licznych zespołów pracowników zakładu, doprowadzony zostanie do tego czasu do prawdziwie świątecznego wyglądu, zresztą już obecnie zrobiono wiele,

znacznie więcej niż w latach ubiegłych.

Organizatorzy wielkiego festynu, który będzie trwał przez cały dzień, pragną zapewnić wszystkim jego uczestnikom dobrą zabawę oraz należyte warunki odpoczynku na świeżym powietrzu. Nie jest jeszcze na to pora, aby wymienić wszystkie rozrywki, jakie zostaną zorganizowane, dlatego wymienimy tylko niektóre z nich.

Chociaż 10 czerwca br. dojechać będzie można do Sosnowki również autokarami zakładowymi, planuje się zorganizowanie ciekawego rajdu pieszego, dla rodzin pracowników oraz zlotu motorowego na wzór dorocznego zlotów „Wspólnego Celu”.

W Sosnowce każdy znajdzie dla siebie ciekawy konkurs. Różni

(Dokończenie na str. 2)

Nowe budynki mieszkalne

7 maja br. redakcja „Wspólnego Celu” brała udział w pięknej uroczystości, wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę zespołu trzech zakładowych budynków mieszkalnych, przy ul. Norwida w Jeleniej Górze.

Domy te buduje Załoga Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji. Kierownikiem budowy jest mgr inż. Jerzy Gajdecki, mistrzem Józef Wiśniewski, brygadystami: murarzy — Stefan Babik, betoniarzy — Bolesław Ginowicz i Adam Kulpeksza, cieśli — Tomasz Malejki, operatorami

— Roman Piliponek, Stanisław Sztangret i Roman Kosterewa. Inspektorem nadzoru budowy jest inż. Zbigniew Korzelski.

Będą to budynki czteropiętrowe, w tym roku dwa z nich ukończone zostaną w stanie surowym (koszt przerobu łącznie 4.860.000 zł) do obydwu tych budynków sprowadzą się mieszkańcy w jesieni 1974 roku. Patronat nad budową przejął Zarząd Zakładowy Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Stanisław Kozar

(Dokończenie na str. 2)

● Zmianowy o sobie i swojej pracy ● Pracownicy o zmianowym

— „Trudno odpowiedzieć na to pytanie jednoznacznie — mówi zmianowy Wydziału Wodno-Chemicznego Franciszek Prugar — czy jestem sprawiedliwy, w stosunku do podległych pracowników.

To czy postępuję sprawiedliwie zależy od wielu czynników. Za najważniejsze uważam: moje samopoczucie, atmosferę domową oraz warunki pracy.

W Wydziale Wodno-Chemicznym pracuję od roku 1952, od 17 lat kieruję pracą zmiany „B”.

W ciągu tego okresu czasu skład zmiany zmieniał się kilkakrotnie. Zmieniały się również warunki pracy. Jako zmianowy musiałem rozszerzać swoją wiedzę, zarówno praktyczną jak i teoretyczną.

Zawsze staram się jak najwięcej zdobytych wiadomości przekazać podległym pracownikom. Chciałbym aby zrozumieli oni cel swojej pracy a nie tylko mechanicznie wykonywali pewne czynności.

Jest to szczególnie ważne w naszych warunkach, gdzie pomównie są znacznie oddalone od siebie i wiele jest stanowisk jednoosobowych.

Wysoko cenię przestrzeganie dyscypliny pracy, denerwuje

mnie każde spóźnienie lub wcześniejsze opuszczenie pracy.

W związku z tym spotykam się czasem z zarzutami, że jestem bezwzględny i niewyrozumiały.”

A oto trzy wypowiedzi pracowników o zmianowym:

MARIAN BORECKI — maszynista stacji pomp:

— „Uważam, że nasz zmianowy Franciszek Prugar zna nas wszystkich dobrze, wie co potrafi my i odpowiednio stawia swoje wymagania.

Pamięta zawsze o tym, by ci którzy zasłużyli, otrzymali nagrodę lub większą premię.

Szczególnie zwraca uwagę na to, by urzędzenia przydzielone na szereg zmian były na czas konserwowane i malowane. Przestrzega aby na wszystkich stanowiskach pracy panował porządek, wymaga od nas, abyśmy bezwzględnie przestrzegali dyscypliny pracy.—”

ZYGMUNT MROCKOWSKI — maszynista stacji pomp:

— „Ze zmianowym Franciszkiem Prugarem pracuję 19 lat. Mam do niego wielkie zaufanie, cenię jako uczciwego, sprawiedliwego człowieka a także dobrego fachowca.

(Dokończenie na str. 3)

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

skiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 12 kwietnia 1973 roku o zadaniach narodu i państwa w wychowaniu młodzieży i jej udziale w budowie socjalistycznej Polski, ogłoszoną w numerze 18 Monitora Polskiego z dnia 17 kwietnia br.

Uchwała w trzech kolejnych częściach omawia: podstawowe cele socjalistycznego wychowania młodzieży, zadania młodzieży w budowie socjalistycznej Polski oraz obowiązki państwa i społeczeństwa w wychowaniu młodzieży.

Nie sposób w wąskich ramach naszej gazety, omówić wszystkich najważniejszych fragmentów tej ważnej uchwały, należy się jednak chyba spodziewać, że stanie się ona tematem specjalnej Konferencji Samorządu Robotniczego, że również w naszym zakładzie powstanie program, nakreślający zadania zakładu w wychowaniu młodzieży, albowiem do jednolitego frontu wychowawczego uchwała zalicza również zakład pracy.

— „Doniosłą rolę w kształtowaniu postaw i charakterów młodzieży —

czytamy w uchwale — spełnia zakład pracy. Należy stwarzać sprzyjające warunki adaptacji młodych pracowników, zatrudniać ich zgodnie z wyuczonym zawodem, ukazywać możliwości i perspektywy dalszego kształcenia się i awansu, budzić ambicje nowatorstwa i przodownictwa pracy oraz zapewniać opiekę ze strony administracji, organizacji społecznych, a także doświadczonych kadr robotniczych i inżynierjno-technicznych. Zasada ustawicznego kształcenia powinna stać się zarówno regułą życia, jak i ambicją młodych pokoleń. W celu związania młodego pracownika z zawodem, zakłady pracy wykorzystują wychowawczą rolę tradycji zawodowych sprzyjających budzeniu dumy z wykonywanej pracy oraz odpowiedzialności za rozwój zakładu, jego postęp techniczny i dobre stosunki wśród pracowników. Obecnie, gdy technika, organizacja pracy i warunki produkcji ulegają szybkim zmianom, należy stworzyć młodzieży warunki najpełniejszego uczestniczenia w tych zmianach. Jednym z najważniejszych zadań jest pobudzanie młodzieży do innowacji technicznych, wykorzystanie jej inicjatywy w tej dziedzinie, popieranie ruchu racjonalizacji i współzawodnictwa pracy”.

Redaktor

„Młodzież dla postępu”

Na zdjęciu niżej członkowie brygady montażowej Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, którą opiekuje się mistrz Józef Wiśniewski, wybrany w oddziale w roku 1972 najlepszym nauczycielem i wychowawcą młodzieży a w plebiscycie zakładowym zajął drugie miejsce.

Od lewej stoją: Jerzy Danelko, Józef Podolak, Piotr Kołodziej i Roman Piekarski. Wszyscy są działaczami Związku Młodzieży Socjalistycznej. Józef Podolak jest przewodniczącym Koła ZMS w SOWI.

Brygada pracuje przy montażu urządzeń w powstającym nowym oddziale włókien elastycznych, w ramach akcji „Młodzież dla postępu”. Urządzenia te montują trzy brygady podległe mistrzowi Józefowi Wiśniewskiemu. Nad całością prac montażowych przejęła patronat młodzież ZMS.

Tekst i zdjęcie Zbigniew Adamski



Przyznaniu Bolesławowi Barowi, mistrzowi zmiany „C” w Oddziale Włóknieni Wytwórni Włókien Celulozowych, tytułu najlepszego nauczyciela i wychowawcy młodzieży w naszym zakładzie za rok 1972, w plebiscycie organizowanym przez Zarząd Zakładowy ZMS, uczeszyło również redakcję „Wspólnego Celu”.

Nie tylko dlatego, że jest on od wielu lat członkiem naszego Komitetu Redakcyjnego, ale że od dawna uważamy go za młodego człowieka „z przyszłością” i że te nasze horoskopy sprawdzają się.

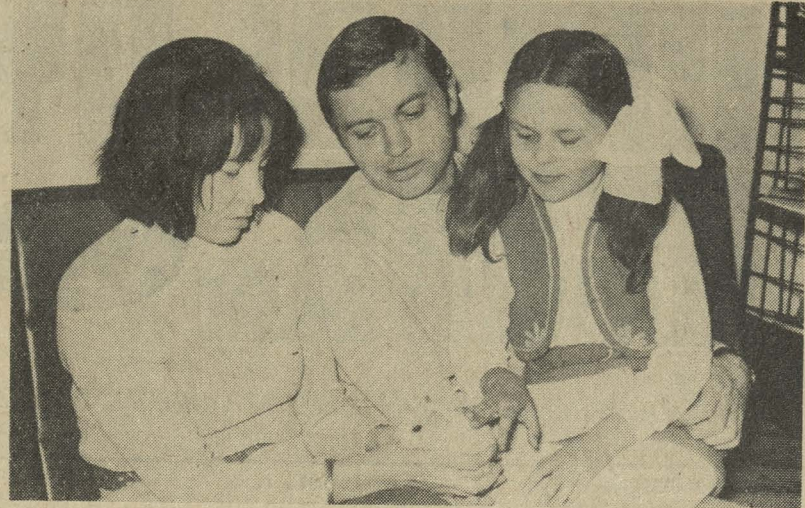
Do Jeleniej Góry przyjechał w roku 1959 i wspólnie z kolegą podjął pracę w „Celwiskozie”.

Najpierw pracował jako laborant w Wytwórni Włókien Celulozowych, był mieszkańcem Domu Chemika przy ul. Morcinka.

Kiedy rozbudowywało się Zakładowe Laboratorium Badawcze skorzystał z propozycji przejścia tam do pracy. Pracował w pracowni technologicznej.

W roku 1964 oddelegowany został do Zasadniczej Szkoły Zawodowej na stanowisko nauczyciela zawodu, prowadził ćwiczenia laboratoryjne dla uczniów kształcących się w zawodzie laboranta chemicznego. Kiedy w roku 1970 ten kierunek kształcenia w naszej Szkole został zlikwidowany, Bolesław Bar przeniósł się do Oddziału Włóknieni, gdzie jest mistrzem zmiany „C”.

Na tej zmianie pracuje najczęściej młodych ludzi, tutaj stworzona została młodzieżowa brygada,



Najlepszy wychowawca i nauczyciel młodzieży

której brygadziatą jest Konrad Orszewski.

Właśnie za pomoc udzielaną tej brygadzie Bolesław Bar otrzymał zaszczytny tytuł najlepszego nauczyciela i wychowawcy młodzieży.

Co mówi mistrz o wyróżnieniu i swojej pracy?:

— „Przyznam się, że nie spodziewałem się takiego wyróżnienia. Cieszę się, że zostałem wysoko oceniony przez młodzież, która miała przecież decydujący głos przy wyborze w Wytwórni.

Większość załogi naszej zmiany to dobrzy pracownicy, zdyscyplinowani, należycie wykonujący swoją pracę. Z tą większością nie mam żadnych kłopotów i można nawet powiedzieć, że nie potrzeba nimi specjalnie kierować.

gorzej jest z nieliczną wprawdzie, ale trudną grupką, do której zaliczam paru pracowników. Ci często spóźniają się do pracy, trzeba im stale przypominać o obowiązkach i pilnować w pracy.

Właśnie tej grupie, złożonej przeważnie z młodszych ludzi, poświęcam wiele uwagi i czasu. Spodziewam się, że trud jednak opłaci się.—”

Bolesław Bar przez cały okres pracy w naszym zakładzie udzielał się w pracy społecznej. M. in. był wiceprzewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS, członkiem Zarządu Oddziału PTTK a aktualnie jest II sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyjnej w Wytwórni Włókien Celulozowych.

Zbigniew Adamski

P.S. Na zdjęciu wyżej Bolesław Bar w domu ze swoją rodziną.

W Sosnowce

(Dokończenie ze str. 1)

trzyosobowe (tato—mama—dziecko) będą mogły uczestniczyć w turnieju siatkówki, sztafecie w workach, przeciąganiu liny (o tytuł najsilniejszej rodziny) itp.

Dla dzieci zorganizowane zostaną: konkurs rysunkowy i recytatorski oraz wiele ciekawych gier i zabaw.

Wszyscy będą mogli spróbować swoich umiejętności w strzelaniu z łuku, będzie konkurs przy mikrofonie na najlepsze wykonanie dowolnej piosenki, dla miłośników rozrywek umysłowych będzie krzyżówka.

Odbędą się: kiermasz książki połączony z loterią, pokaz letniej mody, występy zapaśników, zawody wędkarskie, popis sprawności i w. in.

Organizatorzy będą się starali aby nie zawiodło zaopatrzenie i by można było skorzystać z usług kiosków, kiedy wyczerpią się zapasy z własnych herb i teczek.

Będzie ognisko harcerskie i zabawa taneczna.

Słowem: „dla każdego coś miłego”. A że prawdziwy festyn nie może odbyć się bez słupa, na którego szczytce bywała kiedyś wieszana kiełbasa i „ćwiartka”, będzie i w Sosnowce słup, ale z bułką szampana i słodyczkami. Kto się „wdrapie” na jego szczyt, będzie mógł strzelić korkiem szampana, na cześć tegorocznych budowniczych Sosnowki.

Skromne rozmiary naszej gazety nie pozwalają na opisanie wszystkich zamierzeń organizatorów festynu, dlatego prosimy — słuchajcie specjalnych audycji na ten temat Zakładowej Rozgłośni, czytajcie komunikaty na tablicy przed Ośrodkiem Propagandy i Informacji i wiercie, już dziś, że w Sosnowce warto i trzeba 10 czerwca br. zjawić się!

Stanisław Kozar

Zaczynał od „Złotego Pióra”

W czerwcu br. już po raz dziesiąty z rządu, przyznane zostanie najlepszemu uczniowi Zasadniczej Szkoły Zawodowej w naszym zakładzie, „Złote Pióro”, za najlepsze wyniki w nauce w roku szkolnym. Ten mały jubileusz skłania do wspomnień, tym bardziej, że właśnie w tym roku, jeden ze zdobywców „Złotego Pióra”, wychowanek szkoły mgr Włodzimierz Chyczewski — Zbigniew Skibowski ukończył studia wyższe i uzyskał tytuł inżyniera-mechanika.

W roku 1963, dziesięć lat temu, kiedy zrodziła się pierwsza inicjatywa „Wspólnego Celu”, aby co roku nagradzać najlepszego ucznia ZSZ, redakcja gazety mieściła się w małym pokoiku, który dzisiaj zajmuje Przewodniczący ZZ ZMS, Zarząd Zakładowy zajmował pierwszy pokój, przechodni. Te sublokatorskie jakby kontakty sprawiły, że ówczesny przewodniczący ZZ ZMS Henryk Pawłowicz był naszym stałym gościem. „Złote Pióro” było wspólnym pomysłem Zarządu Zakładowego ZMS, Dyrekcji ZSZ i naszej redakcji.

Zbigniew Skibowski rozpoczął naukę w naszej szkole w roku 1961, ukończył ją w roku 1965. W roku szkolnym 1963/64, w pierwszym roku współzawodnictwa o „Złote Pióro”, był drugi. Wyprzedził go Stefan Sidor do dzisiaj pracownik naszego zakładu, zatrudniony obecnie w Dziale Konstrukcyjnym.

Pisaliśmy wtedy w naszej gazecie, że ... „bardzo groźnym konkurentem Szczepana Sidora we współzawodnictwie o „Złote Pióro” był Zbigniew Skibowski, uczeń klasy III”.

W ostatnim roku nauki Zbigniew

Skibowski był już najlepszym uczniem.

Po ukończeniu ZSZ rozpoczął pracę w naszym zakładzie. Pracował kolejno: jako ślusarz w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji, technik normowania w Dziale Głównego Mechanika i st. referent techniczny w Dziale Konstrukcyjnym, gdzie pracuje do dnia dzisiejszego. W międzyczasie w latach 1966-68 ukończył technikum mechaniczno-elektryczne dla pracujących w Piechowicach, a od 1968 roku do 26 marca 1973 r. studiował na Zaocznym Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej, uzyskując dyplom inżyniera mechanika w zakresie mechaniki ze specjalizacją obróbki, narzędzi i technologii budowy maszyn.

Serdecznie gratulujemy i stawiamy ze przykład do naśladowania. Ed. Z.

Przodownicy pracy

(Dokończenie ze str. 1)

Tadeusz Liskowicz z Wydziału Mechanicznego, Irena Podolczak z Oddziału Elany, Ireneusz Nawacki, Jan Kaczmarczyk z Wydziału Elektrycznego, Ryszard Szustka z Wydziału „El”, Tomasz Malejki, Edward Filipiak, Jerzy Łaba i Jan Tomczyk z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji.

Odnaki wręczone zostaną z okazji tegorocznego Dnia Chemika. Staar.

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozie

W trzeciej dekadzie maja br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

24 maja — Janina Plekaniec z Oddziału Włóknieni i Czesław Kardaszewski z Wydziału Remontów,

25 maja — Ryszard Nowakowski z Zasadniczej Szkoły Zawodowej,

27 maja — Antoni Onopryczuk z Wydziału Remontów i Gertru-

da Sidorowska z Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej,

28 maja — Józefa Sołtysiak z Oddziału Włókien Elastycznych,

30 maja — Henryk Augustyniak z Wydziału Remontów i Józef Skalka z Wydziału „El”.

Z tej okazji serdeczne życzenia, dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz wstyńskiego najlepszego w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy. k.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzecki, mgr Maria Kolasińska, Roman Malecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

„Gospodarując lepiej – żyjemy dostatniej“

Jak poprawiają gospodarke materiałami i częściami zamiennymi?

Jak w Wydziale Wodno-Chemicznym realizowane są posunięcia zmierzające do poprawy gospodarki materiałami i częściami zamiennymi? Na to pytanie odpowiadają trzej pracownicy Wydziału.

TADEUSZ WIŚNIEWSKI — brygadzieta ślusarzy:

— „Do uporządkowania gospodarki materiałami i częściami zamiennymi przystąpiliśmy na początku roku.

W pierwszym etapie dokonaliśmy przeglądu i segregowania wszystkich części zamiennych i materiałów, znajdujących się w magazynie podręcznym.

Okazało się, że niektóre zasuw, zawory i części pomp, po regeneracji mogą być ponownie wykorzystane. Część zużytej armatury, nieprzydatnej do dalszego użytku, odprowadziliśmy do magazynu złomu.

JANUSZ JANOSZCZYK — ślusarz:

— „Stosunkowo duże zapotrzebowanie mamy w Wydziale na barierki ochronne, niezbędne do zabezpieczenia wykopów. Postanowiliśmy do ich wykonywania używać tylko materiału złomowego. Kątowniki złomowe odpowiednio konserwowane i malowane, są w pełni przydatne.”

WŁADYSŁAW ZIEMNIK — ślusarz:

— „Dawniej przy remoncie instalacji, wszystkie demontowane kształtki hydrauliczne, z uwagi na znaczne zanieczyszczenie były wyrzucane na złom. W ich miejsce stosowano nową armaturę. Obecnie przeprowadza się szczegółowy przegląd a następnie dokładnie oczyszczone nieuszkodzone kształtki są ponownie wykorzystywane.

Również kawałki rur o małych długościach wykorzystujemy jako złącza z obustronnym gwintem, z których zakupem są zawsze kłopoty.” Notował Tejot.

Właśnie tutaj po raz pierwszy spotkałem się z tak serdecznym podejściem zwierzchnika.

Zmianowy Franciszek Prugar poświęca mi bardzo dużo czasu, traktuje mnie jak własnego syna.

Dotychczas nie potrafiłem przy stosować się do warunków pracy, byłem niezdyscyplinowany. Pod wpływem tłumaczeń zmianowego zrozumiałem, że postępowałem źle.”

Notował JADT

Pracownicy o zmianowym

(Dokończenie na str. 2)

Zmianowy nie szczędi swoich sił, często kontroluje stanowiska pracy, sprzęt ochrony osobistej, wie, że praca przy chlorze jest niebezpieczna. Jest dobrym organizatorem, w przypadku awarii szybko potrafi usunąć jej skutki.

Ma bardzo ludzki stosunek do podległych pracowników, ceni rzetelność i obowiązkowość.

Nie lubi tych, którzy oszukują, kłamią lub łamią dyscyplinę.”

ANDRZEJ BORZECKI — aparatowy urządzeń ściekowych:

— Pracowałem już w kilku zakładach, w Wydziale Wodno-Chemicznym pracuję od pół roku.

Klub „Kwadrat” proponuje

W trzeciej dekadzie maja br. Klub „Kwadrat” zaprasza m. in. na następujące imprezy:

21 maja poniedziałek — o godz. 19 w sali klubowej wieczór autorski z cyklu „Nasze prezentacje”, 22 maja wtorek — o godz. 15 i 21 w sali klubowej klubowy magazyn dźwiękowy, 23 maja środa — o godz. 17 i 20 w sali klubowej dyskusyjny klub filmowy, 24 maja czwartek — o godz. 19 w sali klubowej Teatrzyk Aktywnego widza prezentuje program „Dwie godziny dla rodziny”, 25 maja piątek — o godz. 16 w sali klubowej młodzieżowy turniej młodzieży o tytuł „Mistrza Intelaktu” (konkurs 7), o godz. 19 w sali klubowej Teatrzyk

OGŁOSZENIA

UNIWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 3335, wystawioną dla Zbigniewa Paszkiewicza.

W razie znalezienia prosimy o jej zwrot do Działu Kadr.

Aktywnego Widza w programie „Dwie godziny dla rodziny”, 26 maja w sobotę — Akademia i Bal Chemiczów z Huty Szkła Technicznego z okazji Dnia Chemika, 27 maja niedziela — o godz. 12 i 14 w sali teatralnej program dla dzieci i młodzieży pt. „Świat przygód”, o godz. 11 w sali klubowej — XI Zjazd Towarzystwa Klubów Robotniczych i Chłopskich, o godz. 16 w sali klubowej Powiatowe Spotkanie z okazji Dnia Działacza Kultury, 28 maja poniedziałek — o godz. 19 i 21 w sali klubowej kino oświatowe „Polityka — technika — humanizm”, 29 maja wtorek — o godz. 15 i 20 w sali klubowej klubowy magazyn dźwiękowy, 30 maja środa — o godz. 17 i 20 w sali klubowej dyskusyjny klub filmowy, 31 maja czwartek — od 18 do 23 bawimy się razem na wieczorku tanecznym z „Muzykoramą”.

Dwie imprezy doroczne zdobyły sobie dobrą markę wśród motorowców Celwiskozy: „Marzanna” i „Złot Wspólnego Celu”. Niżej zamieszczone zdjęcie — to samochody „Marzanny 73”. Fot. Z. Adamski



Złot motorowy po raz trzeci

Tradycji i tym razem stało się zadość. III Złot Motorowy „Wspólnego Celu” odbył się przy chmurnej pogodzie, mimo że jeszcze w sobotę było pięknie i słonecznie. O nagrodach i tym razem zdecydowało także strzelanie z łuku, ponieważ aż pięciu uczestników: Cezary Turski, inż. Edmund Błaszczuk, Władysław Wieczorek, Mieczysław Szmeterowicz i Bronisław Mikrut odpowiedziało bez błędnie na wszystkie pytania i zdobyło maksymalną ilość po 30 pkt.

Złot prowadził piękną i mało znaną trasą przez Dziwiszów, Kapelę, Chrońnicę, Janówek i Czernicę, do leśniczówki Płoszczyna.

Trzeba było ją przejechać na podstawie szkiecowej mapki i rozpoznać na trasie i opisać trzy dostarczone na starcie zdjęcia. Nie pozwalało to na zbyt szybką jazdę oraz wymagało dobrej orientacji.

Każdy z uczestników otrzymywał również po trzy pytania. Spośród trzech różnych odpowiedzi na każde z pytań, trzeba było wybrać trafną.

Dotyczyły one tematyki związanej z naszą gazetą, jako że w tym roku obchodzimy XX-lecie „Wspólnego Celu”.

Wszystkie pojazdy dojechały do mety bez większych trudności.

Na pięknie położonym wzgórzu, obok starych wapienników, skąd rozpościera się piękny widok na okolicę, rozpalone zostało ognisko, przy którym odbyło się pieczenie kiełbasy, a potem decydująca rozgrywka w strzelaniu z łuku o nagrody.

Zdobyli je: I — Cezary Turski, II — inż. Edmund Błaszczuk, III — Władysław Wieczorek.

SIEDEM WYPADKÓW w kwietniu br.

W kwietniu miało miejsce w naszym zakładzie siedem wypadków przy pracy, to znaczy o jeden więcej niż w tym samym okresie roku 1972.

Znowu najbardziej na kontuzje narażone były ręce i nogi, a główną przyczyną wypadków była nieostrożność pracowników, najczęściej przy prostych, zwykłych czynnościach.

Tak było również 20 kwietnia br., kiedy wypadkowi przy pracy uległ w Dziale Transportu Zygmunt Statkiewicz, pracownik brygady wyładunkowej.

Pracował on przy wyładunku papierówki z wagonu na przyczepę. Kiedy w pewnym momencie stanął na brzegu śliskiej przy czepcy, noga ześliznęła się, wskutek czego upadł całym ciałem z wysokości jednego metra na ziemię.

Wypadek spowodował czterodniową nieobecność w pracy.

Z ogólnej liczby siedmiu wypadków w kwietniu br. po jednym miało miejsce: w Dziale Zapobiegawczym, Straży Przemysłowej, Wydziale Remontów, Oddziale Alkalizacji, Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej, Wydziale „El” i Dziale Transportu.

Stanisław Borzęcki

Nagrodę dla najmłodszego uczestnika złotu otrzymali: Agata Wiśniewska, córka Kazimierza — lat 3 i Krzysztof Szmeterowicz, syn Mieczysława — lat 4. Nagrodę dla najstarszego uczestnika otrzymał p. Lucjan Pasiński.

W drodze powrotnej uczestnicy zwiedzili jeszcze leśniczówkę Płoszczyna, której gospodarz zorganizował w jednej z izb małe muzeum.

Złotowi towarzyszyli w autokarze m. in. przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Stasiński, sekretarz KZ PZPR Jerzy Falski i przewodniczący Rady Robotniczej Czesław Jaworski.

Zarówno goście, jak i uczestnicy byli zdania, że III Złot Motorowy był imprezą udaną, co nas bardzo cieszy.

Pamiętamy jednak zawsze, że współorganizatorem naszej imprezy jest Oddział PTTK, którego aktywni ta drogą przesyłamy serdeczne podziękowanie.

Stanisław Kozar

Ciekawostki normalizacyjne

Wprowadzenie kodu pocztowego wolało u nas — poza falą listów do redakcji gazet, pytań i... dowcipów — również wzrost zainteresowania techniką, stosowaną na poczcie. Przy rosnącej ciągle na całym świecie ilości korespondencji, wielkim problemem staje się sortowanie, które ułatwia m. in. stosowanie kodu. Coraz powszechniej wprowadza się też sortowniki automatyczne w miejsce sortowania ręcznego. Są one oczywiście bez porównania wydajniejsze, ale stawiają też określone wymagania wobec korespondencji. Dla człowieka sortującego korespondencję w urzędzie pocztowym jest rzeczą obojętną format koperty czy karty, rodzaj papieru itd., dla maszyny — nie.

Sortowniki automatyczne są wrażliwe na takie właściwości papieru, jak przede wszystkim jego sztywność. Zbyt sztywny lub zbyt elastyczny papier uniemożliwia pracę automatowi. Również grubość papieru, jego gładkość, porowatość, właściwości elektrostatyczne muszą być dość ściśle określone, gdyż wpływają na dokładność pracy automatycznych sortowników. Mało tego: okazało się, że środki chemiczne, dodawane do papieru dla poprawy jego wyglądu, mogą wywołać luminescencję, która utrudnia lub uniemożliwia prawidłowe odczytanie przez automat kodu, albo nie pozwala ocenić prawidłowości znaczka pocztowego.

Dla usprawnienia i przyspieszenia międzynarodowego ruchu pocztowego, wielkie znaczenie ma więc normalizacja w międzynarodowej skali tych — i zresztą wielu innych — zagadnień. Z każdym rokiem zresztą pojawiają się nowe. W ramach Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej zajmuje się tymi zagadnieniami para Komitetów Technicznych: i ten, którego tematyka obejmuje papier i przetwory papierowe — i ten, który dotyczy maszyn biurowych, i ten nawet, który zajmuje się zagadnieniami informatyki.

Na uwagę zasługuje bardzo ścisła współpraca odpowiednich agend ISO z Międzynarodową Unią Pocztową. Istnieje specjalny komitet porozumiewawczy, który zamiast co trzy lata, jak pierwotnie planowano, zbiera się co roku dla synchronizacji podejmowanych prac.

ROZMAITOŚCI NIE DO GINKI DO GINKI

CIĄGLE SIĘ UCZA

W tym roku szkolnym w naszym zakładzie mamy 180 pracowników uczących się.

120 uczęszcza do szkół średnich, 30 właśnie zdawało niedawno maturę, 22 studiuje zaocznie lub wieczorowo na wyższych uczelniach, 2 ubiega się o tytuł doktora nauk a Zbigniew Skibowski, pracownik Działu Konstruktoryjnego, o którym szerzej piszemy dzisiaj na stronie 2, niedawno zakończył studia wyższe i otrzymał tytuł inżyniera mechanika. jot.

NA WCZASY

Już 31 maja br. rozpocznie się pierwszy turnus wczasów w Zakładowym Ośrodku Wczasów Rodzinnych w Ustce.

W tym roku zorganizowanych zostanie 14 turnusów 14-dniowych, na każdym przebywać będzie 77-78 osób.

Wczasujemy ciągle jeszcze w domkach campingowych a tymczasem w poczekalni w Dyrekcji, stoi piękna makieta wspaniałego nowego ośrodka. Nazwałbym ten dom „Marzenie”... jotes

DO KOCZAŁY RÓWNIEŻ W TYM ROKU!

Dużo dodatnich opinii drukowaliśmy w ubiegłym roku w naszej gazecie na temat wczasów w Koczały w woj. zielonogórskim, z których korzystali pracownicy zakładu.

Również w tym roku będzie można pojechać na urlop do Koczały! Pierwszy turnus zaczyna się już 1 czerwca, łącznie będzie ich 7, na każdym 250 osób. js.

WĘGIEL NA ZIMĘ KUPUJEMY W LECIE

Skład opału w Jeleniej Górze informuje, że w II kwartale br. sprzedaje węgiel i koks na zimę 1973/74. Wcześniej zaopatrzenie w opał zapewnią niezakończona ogrzewanie zimną, pozwala uniknąć kolejek w okresie jesienno-zimowym, umożliwia szerszy wybór asortymentowy. Skład oferuje do sprzedaży węgiel kamienny I gatunku, węgiel kamienny gatunku I o wyższych parametrach jakościowych, koks hutniczy i pogazowy oraz drewno opałowe. Przydziały koksu w II kwartale sprzedawane są w całości. W II i III kwartale sprzedaje się także węgiel na czeki uprawnieniowe, wydawane przez Kasy Zapomogowo-Pożyczkowe.

TŁUMACZENIA

Oto w jaki sposób tłumaczył kilkunastu nieobecność w pracy, pracownik Wytworni Włókien Celulozowych:

— „Byłem nieobecny w pracy, pierwszego dnia dlatego, że zbudziłem się za późno... Miałem być w pracy na godzinę 3 rano.

Zona powiedziała: po co teraz będziesz szedł do pracy, śpij!”

A więc posłuszny małżonek spał dalej.

Ale na drugi dzień również nie poszedł do pracy, bo...wstydził się. Poszedł za to do restauracji, gdzie pił najpierw ze zmartwienia, a potem dla dodania sobie odwagi...

Poszedł do pracy, kiedy przyszła odwaga...

Na trzeci dzień.

KTO NA ZDJĘCIU?

Niżej zamieszczone zdjęcie zostało zrobione kilkanaście lat temu, przez Stanisława Wojtusziaka, który był pierwszym fotoreporterem „Wspólnego Celu”.

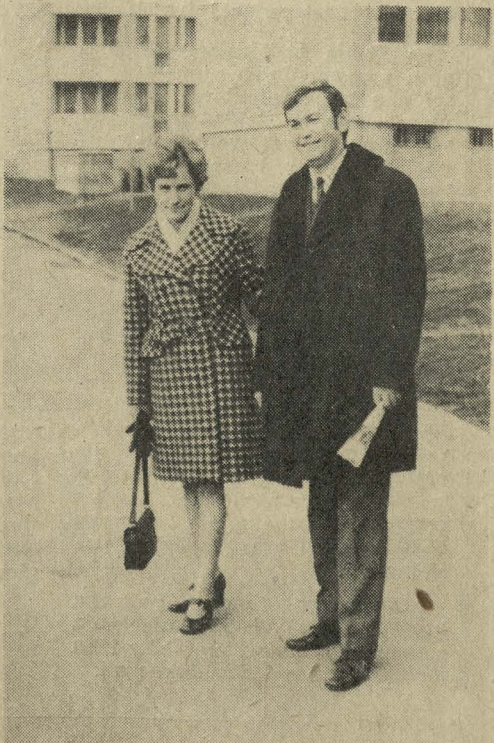
Może ktoś z czytelników naszej gazety rozpozna, kogo ono przedstawia. Prosimy wtedy o skontaktowanie się z redakcją (nr tel. 258), gdyż chcielibyśmy odnaleźć dawnych wychowanków naszego żłobka zakładowego i przedszkoli, których zdjęcia znajdują się w archiwum naszej gazety.



Spotkanie po pracy

Władysław Opalacz ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową w naszym zakładzie i rozpoczął w roku 1961 pracę jako ślusarz w Wytwórni Celulozy, potem przeniósł się do Wytwórni Włókien Celulozowych, gdzie pracuje do dnia dzisiejszego.

Na zdjęciu Władysław Opalacz z małżonką Stanisławą w czasie spaceru na Zabobrze. W ten właśnie sposób p. Opalaczowie spędzają najchętniej chwile wolne od pracy. Poza tym chodzą do kina i teatru, oglądają programy telewizyjne i czytają książki.



Fot. i tekst:

Kazimierz Jabłoński

wiadomości Sportowe

Mistrzostwa świata-w Jeleniej Górze



Przełajowy wicemistrz świata z r. 1972 Czechosłowak Cervinek na trasie „Grand Prix Jeleniej Góry”. Fot. archiwum

Jelenią Górę odwiedził niedawno w towarzystwie prezesa Polskiego Związku Kolarskiego Włodzimierza Gołębiowskiego — Włoch Giuliano Pacciarelli, dyrektor techniczny Międzynarodowej Amatorskiej Federacji Kolarskiej (F.I.A.C.).

Jak łatwo się domyśleć, powodem wizyty była propozycja przyznania Jeleniej Górze organizacji przełajowych mistrzostw świata w roku 1977. Giuliano Pacciarelli przyjęty został przez przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, zwiędził nasze miasto, szczególnie podobały mu się odnowione kamieniczki na placu Ratuszowym, zapoznał się również z terenami na Wzgórzu Kościuski, gdzie odbywały się w tym roku wyścigi przełajowe, i na których zorganizowane mają być w roku 1977 mistrzostwa świata.

Uytuowanie trasy bardzo mu się podobało, będą jednak potrzebne jeszcze takie inwestycje jak budowa trybun, budowa mostków nad niektórymi odcinkami trasy oraz położenie pewnych odcinków trasy asfaltowej.

Ojcowie miasta są bardzo zainteresowani sprawą organizacji tej wielkiej imprezy, należy więc się spodziewać, że stanie się ona faktem.

Aby dać Jeleniej Górze możliwość wypróbowania swoich sił przed pierwszą bądź co bądź w historii miasta, tak poważną imprezą, rozpatruje się propozycję aby w roku 1975 zorganizować w naszym mieście mistrzostwa przełajowe Europy juniorów, które mają być przeprowadzone po raz pierwszy w ogóle.

Tak więc nie w roku 1977 ale już w 1975 czeka kibiców i działaczy kolarstwa w Jeleniej Górze prawdziwa wielka impreza.

Stanisław Kozar

P. S. O pracy trenerów naszych kolarzy Edwarda Olejniczaka i Janusza Macelucha, pisaliśmy, już nie jeden raz, zawsze pozytywnie, bo na taką ocenę naszym zdaniem zasługują.

Praca trenera nie jest łatwa, nie zawsze przynosi ona tylko sukcesy, niepotrzebnie więc i za często uży-

wa się w niektórych ocenach słowa „regres”, wtedy kiedy do regresu bardzo daleko.

Według bowiem prawdziwego znaczenia tego słowa (patrz „Mały słownik języka polskiego”, wyd. PWN 1968 r., str. 691) regres to „cofanie się, ustępowanie, powrót do dawnego stanu rzeczy, znanionujący cofnięcie się, zacofanie”.

Od czasu kiedy Olejniczak i Maceluch zajmują się trenowaniem naszych kolarzy, nie ma mowy o żadnym cofaniu się, sekcja kolarska stale się rozwija i rośnie, wzrasta również ranga kolarstwa w Jeleniej Górze i ranga naszej sekcji w kraju.

Bo przecież powiedzmy sobie prawdę. Gdyby nie Edward Olejniczak, Jelenia Góra nie stała by się na pewno „kolebką kolarstwa przełajowego” jak to ktoś ładnie nazwał.

Oczywiście to co napisałem w niczym nie umniejsza trudu pracy działaczy, na których konto należy również zapisać wiele, faktem jest jednak, że bez inicjatywy naszych trenerów i ich pracy nie byłoby wyścigów „Grand Prix Jeleniej Góry” i nie byłoby propozycji zorganizowania mistrzostw świata w Jeleniej Górze. (es)

O Memoriał K. GODLEWSKIEGO

W kryterium o Memoriał Krzysztofa Godlewskiego, tragicznie zmarłego doskonałego kolarza naszego klubu, kandydata do ekipy na Wyścig Pokoju, najlepiej z naszych kolarzy w tym roku spisał się młodziak Idzi, który na dystansie 21 km zwyciężył na 56 startujących, z których wyścig ukończyło 31.

Pozostali nasi młodzicy zajęli następujące miejsca: Łabuz — 5, Leško — 6, Pokrątko — 7. W tej kategorii Dolnoślązak zajął również pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Wśród juniorów, którzy startowali na dystansie 28 km i których wystartowało 71, klasą dla siebie był Jankiewicz z Piasta Nowa Ruda, który dublował wszystkich po kolei i w efekcie tylko 9 juniorów ukończyło wyścig. Z naszych kolarzy żaden nie ukończył wyścigu, chociaż „Kisiel” i „Pik” zdobywali punkty na okrężniach.

Seniorzy startowali na dystansie 42 km. Wystartowało 44, wyścig ukończyło 20. Zwyciężył Fajkowski z Dolmelu, Biłous zajął szóste miejsce.

W łącznej klasyfikacji wszystkich trzech wyścigów najwięcej punktów zdobył Dolnoślązak przed Dolmelem Wrocław. Sk.

W challengu „Wspólnego Celu”, po kryterium o Memoriał Godlewskiego, ustaliła się następująca kolejność we współzawodnictwie o tytuł najlepszego kolarza roku:

1. Łakomski 75 pkt., 2. Leško 65 pkt., 3. Biłous 57 pkt., 4. Kisiel 56 pkt., 5. Łabuz 54 pkt., 6. Pokrątko 28 pkt., 7. Idzi 27 pkt., 8. Błaszke 25 pkt., 9. Zakrzewski 15 pkt., 10. Polański 10 pkt., 11. Filipiak 7 pkt., 12. Harojdka 5 pkt., 13. Marszałek 1 pkt.

Dobre miejsca zajmują również kolarze Dolnoślązaka w punktacji prowadzonej przez Dolnośląski Związek Kolarski.

Wśród młodzików pierwsze miejsce zajmuje Łabuz przed Lešką, Idzi jest czwarty a Pokrątko czternasty.

W tej kategorii Dolnoślązak prowadzi mając 105 pkt. przed Dolmelem 43 pkt.

Kardynał Mazarini chętnie udzielał pomocy potrzebującym. Wymagał jednak, by prośby swe wyrażali treściwie i krótko. Kiedyś zameldowano mu, że prosi o posłuchanie jakiś nędzarz.

— Niech wejdzie — odparł kardynał — ale wolno mi powiedzieć tylko trzy słowa.

Zebrał wszedł i kłaniając się powiedział:

— Głód i chłód!

Mazarini skinął głową i zwracając się do sekretarza rozkazał:

— Chleba i drzewa!

— Ten Jack jest bokserem, prawda?

— Ależ skąd! Dlaczego tak pan sądzi?

Wśród juniorów z naszych kolarzy Kisiel zajmuje miejsce 5, Polański 10 a Harojdka 17.

W kategorii seniorów Biłous zajmuje miejsce 4, Łakomski 9, Błaszke 11. Dolnoślązak prowadzi również w łącznej klasyfikacji w trzech kategoriach. Staar

Malejki - kandydatem na Centralną Spartakiadę

W eliminacjach w Boguszu przed Spartakiadą Młodzieżową, zapaśnicy Dolnoślązaka w punktacji drużynowej zajęli trzecie miejsce za Zagłębiem Wałbrzych i Pafawagiem Wrocław i uzyskali kilka dobrych wyników indywidualnych.

Pierwsze miejsca zajęli: w wadze 65 kg Malejki (kandydat do udziału w spartakiadzie centralnej w Poznaniu), w wadze 87 kg Ziótkowski, drugie miejsce zajął L. Wiczorkiewicz w wadze 56 kg i Mazureczak w wadze 70 kg, trzecie miejsce Fatyga w wadze 48 kg, czwarte Postróżny w wadze 70 kg, piąte Grzybek w wadze 56 kg i Biernat w wadze 75 kg, szóste miejsce Bołos w wadze 60 kg i M. Wiczorkiewicz w wadze 70 kg. ES.

rozrywki a myślenie

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 9 „Wspólnego Celu”:

POZIOMO: tatarak, bakarata, stragan, planeta.

PIONOWO: tarantela, laba, katarakta, Anna.

Spośród czytelników, którzy na desłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Aleksander Narejezyk.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

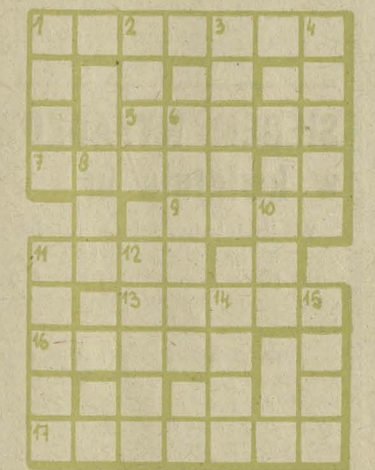
POZIOMO:

1. kuzyn, 5. prawy dopływ Sekwany, 7. las nad Amazonką, 0-kresowo zalewany wodą, 9. imię żeńskie, 11. indonezyjska wyspa, 13. niegdyś księstwo, obecnie miasto we Włoszech, 16. plucha, 17. wodospad filmowy.

PIONOWO:

1. słynna polska śpiewaczka koloraturowa, 2. kraina w pd. zach. Afryce nad rzeką Oranią, 3. miasto w USA lub medykament, 4. nieprzyjemność w przeloty, 6. przyrząd, 8. ptak odwiedzający nas zimą, 10. grecki okrąg administracyjny, 11. silnie trujący pierwiastek, 12. skala, 14. koralo wa, 15. kojarzy się z omegą.

Rozwiązanie krzyżówki należy składać w redakcji do końca maja br. Wśród czytelników którzy nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.



— Bo ma taki splaszony nos...
— To nie boks winien. On jest czyścicielem szyb w budynku, gdzie mieści się szkoła tancerek stripteasowych....

— Lilka zwraca się do matki:
— Wiesz, mamo, on mi powiedział, że jestem najmilszą dziewczyną w całym mieście. Może zaprosić go do nas?
— Nie trzeba. Niech dalej tak myśli.

— Najlepszym sposobem leczenia pańskiej choroby jest nie pić, nie palić, nie...
— A czy pan doktor zna może jakiś gorszy sposób leczenia?

Po remisie piłkarzy z Chojnowianką

DOLNOŚLĄZAK: CHOJNOWIANKA 0:0
Nasza drużyna grała w składzie: Józwicki — Judka, Stefańczyk, Wochna, Ferenc — Juchniewicz, Kropiński, Węgrzyn II — Ragiel, Węgrzyn I, Miśkiewicz.

Wprawdzie remis 0:0 z szóstą w tabeli Chojnowianką, nie może być uważany za wielki sukces, wszystko wskazuje na to, że piłkarze Dolnoślązaka grają lepiej niż dotychczas i być może jest jeszcze jakaś niska szansa, na utrzymanie się w lidze okręgowej.

Na takie optymistyczne stwierdzenie pozwala przebieg gry w spotkaniu z piłkarzami z Chojnowa, w którym wprawdzie nie padła ani jedna bramka, ale kilka zagrań naszego zespołu mogło się podobać.

Do przerwy Węgrzyn I miał kilka dogodnych sytuacji do uzyskania prowadzenia dla naszej drużyny, jednakże za każdym razem szczęśliwie interweniował bramkarz gości.

Przy ciągłych atakach naszej drużyny, szczególnie w pierwszej połowie, mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym.

Kilka groźnych ataków Chojnowianki odparła dobrze grająca nasza

obrona, w której znowu doskonałą formą zabłysnął bramkarz Józwicki.

Nasza drużyna w spotkaniu z Chojnowianką wystąpiła osłabiona brakiem Kowala, który odbywa służbę wojskową, oraz kontuzjowanego w spotkaniu z BKS — Tomczyka.

Trener Cybulski wprowadził do składu juniora 16-letniego Juchniewicza, który w swoim pierwszym występie w drużynie ligi okręgowej zaprezentował się doskonale. Był to naprawdę udany debiut.

Zbigniew Adamski

TABELA LIGI OKRĘGOWEJ po 19 kolejkach rozgrywek:

1. Piast Nowa Ruda	31—42:8
2. BKS Bolesławiec	24—39:17
3. Bielawianka	24—31:17
4. Victoria Wałbrzych	23—21:16
5. Turów Zgorzelec	22—30:20
6. Chojnowianka	22—28:18
7. Lechia Piechowice	19—23:25
8. Stal Chocianów	19—27:30
9. Lechia Dzierżoniów	18—23:25
10. Górnik Ib Wałbrzych	16—18:22
11. Łużyce Lubań	15—19:27
12. Sudety Kamienna Góra	12—13:31
13. Dofama Kamienna Góra	12—17:31
14. Dolnoślązak	9—10:47

Wędkaż

Nr 5 (186)

Maj 1973

Rok XVI

Czyn społeczny wędkarzy

Wędkarze, członkowie Zakładowej Sekcji Polskiego Związku Wędkarskiego, nie jeden raz dawali przykład dobrej roboty, podejmując i realizując cenne zobowiązania na rzecz zakładu i miasta.

W tym roku już od kwietnia nasi wędkarze pracują w czynnie społecznym przy budowie Ośrodka Wczasów Świątecznych w Sosnowce Dolnej.

W kwietniu wędkarze przygotowali elementy konstrukcji dwóch pawilonów.

Pawilon o powierzchni 7x6 m wzorowany jest na typowych planach i przeznaczony będzie na cele gospodarcze i socjalne ośrodka.

Będzie on mieścił bufet, szatnie i radiowęzeł.

Drugi pawilon o rozmiarach 6x6 m i wysokości 2.70 m będzie służył jako jadalnia.

Caość prac związanych z przygotowaniem konstrukcji tych pawilonów wędkarze wykonali po godzinach pracy.

Następnie sześciuosobowa grupa wędkarzy w składzie: Henryk Augustyniak, Zygmunt Wilczyński, Władysław Buczek, Mirosław Banasiński, Leszek Pawełczuk i Jerzy Krynicki stawia konstrukcje pawilonów na u-

przednio przygotowanych fundamentach.

Łącznie wędkarze przepracowali już w Sosnowcu i dla Sosnowki 600 roboczogodzin, materiały, które zużyto pochodziły w znacznej części ze złomu.

Oprócz wymienionej wyżej szóstki, w której szczególnie wyróżnić trzeba Henryka Augustyniaka, odpowiedzialnego za całość prac, który przepracował 80 godzin i Zygmunta Wilczyńskiego, który pracował 50 godzin, podkreślić należy udział w pracach społecznych w Sosnowcu dwóch najstarszych członków Sekcji Henryka Langnera i Tadeusza Wójcika, którzy byli wzorem dla młodszych wędkarzy.

Łącznie pracowało 28 wędkarzy na ogólną liczbę 110 członków.

Prezes Sekcji PZW Stefan Lityński, który poświęcił na pracę dla Sosnowki 38 roboczogodzin, apeluje do wszystkich członków, którzy jeszcze nie brali udziału w czynnie, o włączenie się.

Równocześnie Zarząd Sekcji dziękuje tym, którzy swoje zadania już wykonali.

Zbigniew Adamski

Po co światło oszczędzasz? Po co wodę zakręcasz wariacie?

Przecież tego co ty robisz nikt z przełożonych nie widzi. Za to orderu nie dostaniesz! A jak będzie trzeba to i tak cię zwolnią...

I tak się stało. W styczniu br. pracownik ten został zwolniony dlatego, że Kierownictwo uznało go za mało wydajnego w pracy. A ja śmieję twierdzić, że on więcej zaoszczędził dla zakładu aniżeli niejednen bumelant dla zakładu zarobił.

I co pan na to — panie redaktorze?—

Odpowiedź na takie pytanie jest bardzo trudna. Na pewno bardzo źle się dzieje, jeżeli dobry człowiek, dobry pracownik zostaje zwolniony z pracy pod zażutem braku wydajności w pracy i nie rozważa się jego zalet. Jeszcze gorzej, że za dobrym człowiekiem (bo tak należy sądzić o tym pracowniku na podstawie wyżej przytoczonego listu) nie potrafił nikt się opowiedzieć i go obronić.

Jeżeli ktoś z czytelników zna poruszoną przez naszego korespondenta sprawę, bardzo będziemy się cieszyli, jeżeli zabierze głos.

Każdą wypowiedź w tej sprawie chętnie zamieścimy we „Wspólnym Celu”.

Ludwik Stanisławowicz

Humor (przepisany)

